

# Potrzeba zanoszenia błagań do Boga w modlitwie aż do wysłuchania ich

## Przedmowa

Zadaniem artykułu jest ukazać przesłania duchowe płynące z przypowieści o niesprawiedliwym sędzi i natrętnej wdowie.

## Wstęp

Artykuł ten należy do cyklu „Nauki Jezusa” i przybliży Czytelnikowi jedną z przypowieści opowiedzianych przez Jezusa wraz z przemyśleniami z niej płynącymi.

## Przypowieść o potrzebie modlenia się do Boga dzień w dzień

Zapoznajmy się najpierw z treścią przypowieści:

„Opowiadał im też przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: Obroń mnie przed moim przeciwnikiem! Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie nachodziła mnie bez końca i nie zadrezczała mnie. I Pan dodał: Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniami i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że predko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” [Łk 18, 1-8]

## Omówienie treści

Zacytowany wyżej fragment już na wstępie tj. w pierwszym zdaniu oznajmia nam, że przypowieść ta będzie o potrzebie notorycznego modlenia się do Boga. W jej treści czytamy, że niesprawiedliwy sędzia ugiął się pod naciskiem wdowy i zajął się jej sprawą. Wziął ją w obronę by go już więcej nie nachodziła. Jezus zaznacza, że Bóg Ojciec podobnie jak ten sędzia weźmie w obronę tych ludzi co Go nieustannie o coś proszą i nie będzie w ich sprawie zwlekać. Wyśluca ich szybciej niż ten sędzia naprzykrzającą się mu wdowę. Przypominają się słowa:

„Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.” [Mt 7, 7]

„Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni.” [J 15, 7]

„Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje: proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna.” [J 16, 24]

„Dalej, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzyma od mojego Ojca, który jest w niebie.” [Mt 18, 19]

„Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę, a nie zwatpicie, to nie tylko z figowcem to uczynicie, ale nawet gdy powiecie tej górze: Podnieś się i rzuć w morze!, [tak] się stanie. I otrzymacie wszystko, o co z wiarą prosić będziecie w modlitwie.” [Mt 21, 21-22]

Na koniec Jezus pyta się retorycznie czy znajdzie na Ziemi wiarę gdy ponownie na nią przyjdzie? Sam już wydzwięk tego pytania wskazuje na to, że już przed końcem świata ludzie będą pozbawieni wiary. Apokalipsa św. Jana utwierdza nas w takim przekonaniu, podając, że w czasach końca będą 2 zmartwychwstania ciał. Pierwsze ku życiu wiecznemu, a drugie ku potępieniu:

„Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy śmierć druga, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować tysiąc lat.” [Ap 20, 6]

„Kto ma uszy, niechaj posłysz, co mówi Duch do Kościołów. Zwycięzcy śmierć druga na pewno nie wyrządzi szkody.” [Ap 2, 11]

„A Śmierć i Otchłań wrzucono do jeziora ognia. To jest śmierć druga – jezioro ognia.” [Ap 20, 14]

„A dla tchórzów, niewiernych, obmierzłych, zabójców, rozpustników, guślarzy, bałwochwalców i wszelakich kłamców udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką. To jest śmierć druga.” [Ap 21, 8]

Widzimy więc, że kto nie zasłuży sobie na pierwsze zmartwychwstanie, ten wpadnie w drugie zmartwychwstanie i będzie mieć udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką. To zaś oznacza, że gdy ludzie mili Bogu zostaną objęci pierwszym zmartwychwstaniem, na Ziemi pozostaną jedynie ludzie którzy nie wytrwali w wierze w Boga. Zauważmy, że tchórzem w [Ap 20, 14] jest nazwany człowiek wierzący w istnienie Boga, który pod jakąś presją ugiął się i nie przyznał się do wiary w Boga (podobnie jak Piotr Apostoł który 3 razy zaparł się Jezusa) i boi się wrócić do Boga (Piotr Apostoł nie bał się tego). Niewierny to ten, kto nie dochował wierności Bogu do samego końca. Obmierzły to człowiek budzący w Bogu wstręt ze względu na swą duchowość. Zabójca to nie tylko ktoś kto zabija ciało, ale także ten kto zabija swoją duszę np. poprzez nienawiść:

„Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie nosi w sobie życia wiecznego.” [1 J 3, 15]

To właśnie tacy ludzie nie zostaną objęci pierwszym zmartwychwstaniem. Choć być może będą oni wierzyć w istnienie Boga, to swoimi uczynkami nie będą udowadniać swej wiary w Niego. Wiara bez czynków jest martwa [Jk 2, 19-26]. Zatem gdy Jezus zadaje pytanie retoryczne:

„Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” [Łk 18, 8]

nawiązuje do ludzi który przy końcu świata nie zasłużą sobie na pierwsze zmartwychwstanie i pozostaną na Ziemi oczekując drugiego zmartwychwstania – jeziora ognia i siarki.

Zauważmy, że Jezus powyższe pytanie retoryczne zadał akurat wtedy, gdy mówił o potrzebie notorycznego proszenia Boga w modlitwie o wysłuchanie prośb. Nie zadał tego pytania w innym momencie lecz ściśle powiązał go z modlitwą błagalną zanoszoną do Boga tak długo, aż On ją wysłucha. Właśnie zobrazowaniu tego miała posłużyć natrętna wdowa. Zanosila ona swe prośby do sędziego tak długo, aż on ją wysłuchał. My mamy tak samo czynić w stosunku do Boga. W modlitwie powinniśmy znosić błagania do Niego tak długo, aż On je wysłucha, przy czym On je wysłucha szybciej, niż niesprawiedliwy sędzia natrętą wdowę. Takie właśnie postępowanie jest ukazaną nam przez Jezusa, furtką do otrzymania pierwszego zmartwychwstania przy końcu świata.

## Przesłania

Głównym przesłaniem tej przypowieści jest ukazanie nam potrzeby jak najczęstszego zanoszenia swych próśb do Boga w modlitwie. Natrętna wdowa przypuszczalnie swe prośby zносиła do niesprawiedliwego sędziego codziennie, a może nawet kilka razy dziennie, aż mu się naprzykrzyła i wreszcie została przez niego wysłuchana. Gdyby to robiła powiedzmy raz na tydzień, to raczej nie byłaby nazwana „nachodzącą” oraz „naprzykrzającą”. My zatem swe prośby do Boga także powinniśmy zanosić jak najczęściej, najlepiej codziennie, a nie tylko raz na tydzień czy rzadziej.

Prośba do Boga to nie tylko wypowiedzenie słów „Ja Ciebie Boże proszę o wypełnienie moich próśb”, lecz dokładnie powiedzenie Mu o jakie prośby nam chodzi. Mamy więc rozmawiać z Bogiem w modlitwie tak jakby On nie wiedział czego od Niego oczekujemy. Przypomnę sytuację która zaistniała w ogrodzie Edenu niedługo po spożyciu zakazanego owocu przez Adama i Ewę:

„Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w porze powiewu wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: Gdzie jesteś? On odpowiedział: Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się. Rzekł Bóg: Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść? Mężczyzna odpowiedział: Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem. Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: Dlaczego to uczyniłaś? Niewiasta odpowiedziała: Wąż mnie zwiódł i zjadłam.” [Rdz 3, 8-13]

W tym fragmencie Bóg również zadaje pytania retoryczne i choć zna na nie odpowiedź, to swą postawą daje się nam poznać od strony ludzkiej. Rozmawia z Adamem i Ewą tak, jakby nie był Wszechwiedzący. Oczekuje od Adama i Ewy przyznania się do winy, do błędu i szczerego wyznania swego grzechu. Naprowadza ich na to. Nie zadaje im przecież pytań po to, by dowiedzieć się czemu to zrobili, bo wie czemu to zrobili. Chce od nich usłyszeć przyznanie się do winy bez uprzedniego mówienia im o tym wprost. Gdy ktoś popełnia grzech, sam powinien się przyznać Bogu do jego popełnienia, a co za tym idzie, szczerze za niego żałować. Gdy ktoś sam dobrowolnie przyznaje się do winy (do grzechu), to automatycznie wzbudza w sobie żal za niego. Gdyby ktoś odgórnie nakazał „przyznaj się Bogu do swego grzechu”, to dany człowiek zrobiłby to, ale w swym sercu nie miałby żalu za to co zrobił. Gdy jednak sam dobrowolnie przed Bogiem przyzna się do jego popełnienia, wtedy automatycznie wzbudza w sobie żal za niego. Bóg przemawiając do Adama i Ewy poprzez pytania retoryczne dał im to właśnie do zrozumienia. Nie powiedział im wprost „przyznajcie się do swego grzechu”, lecz pytaniami retorycznymi ukierował ich na to. Temu właśnie służą zadawane przez Niego pytania retoryczne. Od tamtego czasu do dzisiaj, nastawienie Boga do grzeszników się nie zmieniło. Bóg dalej od nas oczekuje dobrowolnego przyznania się do swoich grzechów, a co za tym idzie, do wzbudzenia w sobie szczerego żalu za nie. Tak jak natrętna wdowa zносиła swe prośby przypuszczalnie każdego dnia do ów sędziego, tak my mamy każdego dnia zanosić swe smutki do Boga w modlitwie i mówić Mu o tym co nas duchowo boli (także o swych grzechach), pomimo tego, że On wie co nas duchowo boli nawet bez mówienia Mu tego.

Gdy widzimy pytanie retoryczne odnośnie wiary [Łk 18, 8] i to akurat w momencie gdy jest mowa o codziennym zanoszeniu prób w modlitwie do Boga, domyślamy się, że Bóg oczekuje od nas szczerzej, nieobłudnej wiary płynącej z głębi naszego serca byśmy nie wpadli w zmartwychwstanie ku potępieniu. Wiarę zaś trzeba popierać czynkami. Samo mówienie „wierzę w istnienie Boga” to za mało:

„Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz – lecz także i złe duchy wierzą i drżą.” [Jk 2, 19]

Potrzebne są jeszcze czyny dowodzące wiarę w Boga. Jednym z takich czynów jest właśnie modlitwa. Kto się modli do Boga, pokazuje Mu, że wierzy w Niego i szanuje Go. Innym czynem dowodzącym wiarę w Boga jest chrzest. Jeszcze innym spożywanie pokarmu dającego życie wieczne (Komunia Święta) oraz miłość do Boga i każdego bliźniego swego. Z miłości zaś wypływa miłosierdzie, sprawiedliwość, pokój, dobroć, szacunek, życzliwość, przebaczenie, cnota itd.

## Nawiązania

### Cytaty

„W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i cała noc trwał na modlitwie do Boga.” [Łk 6, 12]

„Wtedy Izraelici prosili Samuela: Nie przestawaj modlić się za nami do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z rąk Filistynów.” [1 Sm 7, 8]

„Opowiedział też niektórym, co dufni byli w siebie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesiącinę ze wszystkiego, co nabywam. A celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wzniesić ku niebu, lecz bił się w piersi, mówiąc: Boże, miej litość dla mnie, grzesznika! Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony.” [Łk 18, 9-14]

Następny artykuł z serii „Nauki Jezusa” będzie szczegółowo omawiać powyższą przypowieść.

Autor: Xdm  
październik 2013

e-mail: 55Xdm55+Biblia@gmail.com

Następny artykuł z serii „Nauki Jezusa”:

<http://biblijna.strefa.pl/Biblia%20-%20nauki%20Jezusa%20-%20przypowie%c%20o%20faryzeuszu%20i%20celniku.pdf>